



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Konkurs, który uchyla drzwi do kariery

Publikowane od

18.04.2019 14:05:07



- To na pewno bardzo dobry punkt wyjścia dla kogoś, kto chce pracować w tej branży – mówi o udziale młodych śpiewaków w organizowanym od lat przez Państwowe Szkoły Muzyczne I i II stopnia w Mławie Konkursie Wokalnym im. Zdzisława Skwary dyrektor placówki Wilhelm Taraszkiewicz. Od 24 do 27 kwietnia będziemy mogli śledzić ósmą edycję tych artystycznych zmagania. Tymczasem pytamy naszego rozmówcę o szanse, jakie daje uczestnikom konkursu, oraz

o nadzieje wi?zane z m?awianami.

KRZYSZTOF NAPIERSKI: Przed nami ósma ju? edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Zdzis?awa Skwary. Jak zmienia? si? on i rozwija? na przestrzeni lat?

WILHELM TARASZKIEWICZ: Forma konkursu zmienia si? w niewielkim stopniu. Zawsze by? on kierowany do uczniów szkó? ?rednich, studentów i absolwentów, którzy nie uko?czyli jeszcze 30 lat. Zmieni?o si? to, ?e od trzeciej edycji trzecim etapem tego konkursu jest etap z orkiestr? Filharmonii Warmi?sko-Mazurskiej. Jednym z jurorów od pierwszej edycji by? jej dyrektor Piotr Su?kowski i to w?a?nie on zaproponowa?, ?eby uatrakcyjni? formu?? konkursu poprzez to, ?e finali?ci – czyli ci uczestnicy, którzy przejd? przez pierwsze etapy w naszej szkole muzycznej – wyst?pi? na estradzie Filharmonii w ramach koncertu (w tym roku etap ten odb?dzie si? w pi?tek 26 kwietnia w Sali Filharmonii w Olsztynie o godz. 19.00). On te?, znaj?c repertuar finalistów, przygotowuje parti? orkiestry - akompaniament. Nast?pnego dnia koncert laureatów i wr?czenie nagród odbywaj? si? w M?awie.

Co daje uczestnikom wyst?p w olszty?skiej filharmonii i w ogóle udzia? w samym konkursie?

Sam udzia? w konkursie jest ju? jakim? przetarciem si? i zdobyciem do?wiadczenia scenicznego. ?piewanie czy granie w klasie, na szkolnej czy uczelnianej scenie, nie da tego samego do?wiadczenia, tych samych wra?e?, emocji, jak wyst?p w konkursie. W naszej szkole jest co prawda prawdziwa scena z widowni? i mo?na tu poczu? atmosfer? sali koncertowej, jednak to nie jest to samo, co sala koncertowa w filharmonii. Tam jest kilkaset osób, za plecami orkiestra, na pewno te? stres zwi?zany z wyst?pem w takim towarzystwie jest zupe?nie inny. Uczestnicy mog? wi?c zdoby? nowe, niepowtarzalne do?wiadczenie i poczu? atmosfer? tego, co si? dzieje w trakcie prawdziwej dzia?alno?ci artystycznej. To dla nich bardzo cenne, bo skoro chc? by? artystami ?piewakami, to w?a?nie w takich warunkach b?d? wyst?powali: na du?ej scenie, przy bardzo du?ej widowni, z orkiestr?. Poza tym zdarza si?, ?e w czasie konkursu s? ró?nego rodzaju niespodzianki – na przykad gdy kto? si? wspaniale wyka?e w czasie fina?u, to bywa tak, ?e dyrektor Su?kowski proponuje mu pó?niej jaki? wyst?p w operetce czy operze, je?li filharmonia planuje w przysz?ym sezonie artystycznym co? takiego wystawi?. To taka nagroda dodatkowa dla finalistów – i jest to dla nich du?a sprawa, bo o takie role si? walczy.

Czy mo?na wi?c powiedzie?, ?e ten konkurs otwiera przed uczestnikami drzwi do dalszej kariery ogólnopolskiej lub nawet ?wiatowej?

Mo?e by?oby to troch? przerysowane, gdyby?my mówili, ?e ten konkurs otwiera drzwi do jakiej? gigantycznej kariery. Niemniej jednak, bior?c pod uwag? to, ?e uczestnicy mog? si? zaprezentowa? na tak du?ej scenie, w prawdziwie profesjonalnych warunkach, i ?e wys?ucha ich jaki? dyrygent lub inny cz?owiek, który decyduje o dzia?alno?ci artystycznej opery czy filharmonii, to na pewno te drzwi przynajmniej zostan? uchylone. Nasi laureaci ?piewaj? na scenach polskich, ale i zagranicznych teatrów operowych. Wymie?my tu Aleksandr? Opa??, Hann? Oko?sk?, Emila ?aweckiego, Micha?a Janickiego czy Paw?a Trojaka . Najwi?ksze, najwa?niejsze konkursy mi?dzynarodowe zawsze si? odbywaj? z orkiestr? i kto?, kto pierwszy raz na takiej pot?nej ?wiatowej imprezie chcia?by si? pokaza?, ma tutaj mo?liwo?? zobaczenia, poczucia bezpo?rednio, wr?cz organoleptycznie, tego, co si? dzieje w trakcie takiego wyst?pu. To na pewno bardzo dobry punkt wyj?cia dla kogo?, kto chce pracowa? w tej bran?y. Jak podkre?la si? w wokalnym ?rodowisku w Polsce, jest to bardzo potrzebny konkurs, gdy? przygotowuje do startu w bardziej renomowanych imprezach i nie jest ?atwy przez sw? trzyetapowo??, wi?c zawsze jest na nim solidny poziom. Mówi si? te? o bardzo dobrej atmosferze panuj?cej w czasie jego trwania, co bardzo mnie cieszy. Mi?ym zaskoczeniem jest te? fakt, gdy laureaci kategorii uczniów szkó? ?rednich wracaj? potem jako uczestnicy kategorii studenckiej, i te? zdobywaj? laury. Pozostaj? w kontakcie z M?aw? i propaguj? w?ród swoich znajomych nasz konkurs, co jest bardzo mi?e.

Czego możemy się spodziewać po tegorocznej edycji konkursu? Ilu uczestników się zgłosiło? Jaki urozóżymy repertuar? Jaki się zapowiada poziom zmagania??

Poziom jest zawsze wysoki. Występy finalistów z orkiestrą – czyli najbardziej wymagający fragment tego konkursu – to są już zawodowe prezentacje. W żadnej z dotychczasowych edycji nie zdarzyło się, żeby ktoś dał wtedy plamę. To zawsze były prezentacje ciekawe i warte wysłuchania. Nie mamy jeszcze zamkniętej listy uczestników, bo wciąż spływają zgłoszenia [rozmowa odbywa się 17 kwietnia 2019 r. – przyp. KN], ale już wiem, że jest prawie 40 uczestników w obydwu kategoriach, czyli uczniów szkół muzycznych II stopnia oraz studentów i absolwentów wyższych uczelni muzycznych. Do samego finału przechodzi dziesięć osób, które w poprzednich dwóch etapach zdobyły najwięcej punktów. Jeżeli chodzi o repertuar, to zgodnie z regulaminem będzie to arie operowe, oratoryjne i pieśni. Na pewno będzie to słynne arie z oper Mozarta, Czajkowskiego, Moniuszki czy Verdięo; pieśni Moniuszki, Schuberta; całe spektrum zawodowego repertuaru operowego. Podobny repertuar jest też na innych tego typu konkursach. Zapraszam serdecznie do śledzenia pierwszych etapów konkursu, które odbędą się w środę 24 i czwartek 25 kwietnia od godz. 11:00 w Sali Koncertowej (wstęp wolny). Dla samych wykonawców będzie to większa motywacja i mobilizacja śpiewa przed liczną widownią. Zapraszam również na wręczenie nagród i koncert laureatów w sobotę 27 kwietnia o godz. 17:00 również do naszej szkoły muzycznej.

Dużo osób z Mławy do tej pory się zgłosiło?

Jeżeli dobrze pamiętam, jest sześć osób z Mławy. To bardzo dużo jak na jedną szkołę. Oczywiście los czasem pęta figle. To jest śpiewanie i zdarza się, że jeżeli ktoś zachoruje, wycofuje się – ale mam nadzieję, że wszyscy dotrwią.

Jak Pan ocenia ich szanse?

Do tej pory nadzieje wobec mławskich uczniów się spełniają. Wśród naszych uczniów, którzy występowali w tym konkursie, mieliśmy laureatów pierwszych i drugich miejsc, a także wyróżnienie różnego rodzaju. Z reguły były to wykonania, które zostawiły jakiś ślad. Jak będzie w tym roku? Nie mam pojęcia. To już „tajemnica mundialu”. Dużo zależy od konkurencji. Ktoś, kto śpiewa na jakimś poziomie, raz może się znaleźć w gronie finalistów, a innym razem pojawi się jakaś bardzo mocna ekipa i w tym momencie nie przechodzi nawet do tego etapu. Z reguły bywa tak, że tych finalistów uda się jurorom dobrze wycenić. Nawet jeżeli ktoś nie dostanie żadnego z miejsc „na pudło”, to zawsze jakiś element jego występu zasługuje na tak dużą uwagę, że budzi zadowolenie jurorów, którzy dawali mu dużo punktów na przykład za najlepsze wykonanie pieśni Moniuszki. Zresztą sama liczba etapów konkursu powoduje, że można się dosyć dobrze przyjrzeć uczestnikom.

Kto w tym roku będzie oceniać wykonawców?

W tym roku przewodniczącym jury będzie prof. dr hab. Tadeusz Pszonka z Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Będzie również pani prof. dr hab. Hanna Michałak z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy i Michał Gogolewski – nasz miejscowy nauczyciel i reżyser słynnych operetek i oper, które przygotowujemy każdego roku. W finałowym koncercie orkiestrę poprowadzi w tym roku Jerzy Kosek i on zapewne będzie brał udział w ocenie czwartej finałowej. Ocena końcowa będzie średnią ze wszystkich etapów konkursu. W naszym konkursie oceniamy od 1 do 25 punktów, gdzie 25 jest najwyższą notą, a 1 – najniższą. Zaśómy, że ktoś zdobędzie 20 punktów w pierwszym, 23 w drugim i 24 w trzecim etapie – oceny te się sumuje i wyciąga się średnią. Wszystkie etapy są brane pod uwagę do końcowego wyniku.

Proszę na koniec przybliżyć w paru słowach naszym czytelnikom sylwetkę patrona konkursu – Zdzisława Skwary.

To człowiek historia. Nauczyciel śpiewu, sam wietny śpiewak, bas, który pracował przez długie lata w Warszawie przy ul. Miodowej, a pod koniec swojej kariery pedagogicznej trafił do szkoły muzycznej w Mławie i tu założył wydział wokalny. Z jego klasy w Mławie wyszli śpiewacy, którzy teraz często goszczą na salach koncertowych w kraju i na świecie: Iwona Sobotka, Ania Fabrello, Robert Szprągiel. To są wszystko jego absolwenci. To człowiek, który był niezwykle ciekawą postacią – charyzmatyczny nauczyciel z bardzo ciekawą historią życia. To był człowiek z pokolenia Kolumbów, a więc rocznik 1920, żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, później więziony przez Niemców. Na szczęście nie trafił do obozów koncentracyjnych i nie miał za sobą aż tak dramatycznych przeżyć. Człowiek zasłużony, chętnie dzielił się zarówno swoją wiedzą artystyczną, jak i historyczną. Autor księzek, które przeczytały w swojej treści opis jego działalności wojennej, jak i działań artystycznych w czasie wojny. Bardzo wartościowa postać. W tym roku mija dziesiąta rocznica jego śmierci.

Dziękuję bardzo za rozmowę, a uczestnikom konkursu życzę powodzenia.

Niech im się powiedzie jak najlepiej.

Adres źródłowy: <https://mlawa.pl/artukul/konkurs-ktory-uchyla-drzwi-do-kariery>